

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 28.

Nowe, sobota 11-go lipca 1936 r.

Rok XIII.

Z Urzędu Stanu Cywilnego Nowe-wieś.

Urząd Stanu Cywilnego przy Zarządzie Gminnym Nowe-wieś zanotował w pierwszym półroczu 1936 r. urodz.: 55 męskie, 57 żeńskie, 4 martwe, razem 116; śluby: 28; zgony 34 męskie, 25 żeńskie, razem 59.

Wycieczka do lasu Stow. Św. Dzieciństwa Pana Jezusa.

Stowarzyszenie Św. Dzieciństwa Pana Jezusa urządza w niedzielę, dnia 12 lipca b. r. wycieczkę do lasu miejskiego, na którą wszystkich serdecznie zaprasza.

Zbiórka na ul. Kościelnej o godz. 1-szej po poł. Na wycieczce będą różne uroczaiszenia jak: biegi i strzelanie o nagrody, wędkowanie i t. p.

O uruchomienie harcerskiej drużyny żeńskiej.

W związku z organizowaniem harcerskiej drużyny żeńskiej prosimy o zgłaszanie kandydatek do sekretarza Koła Przyjaciół p. B. Drozdowskiego lub do drużynowego II druż. m. p. W. Sękowskiego, Nowe. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 lipca. W razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatek, zebranie organizacyjne odbędzie się 17 lipca b. r. w lokalu p. Meyertowej.

Dzieci darmo podróżować będą kolejami.

Polskie Koleje Państwowe postanowiły również w tym roku uprzyjemnić dziecku wakacje i umożliwić jej wyjazd na wies lub zwiedzenie ważniejszych ośrodków kraju. W okresie od 13 do 27 b. m. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie, podobnie jak w roku zeszłym, kiedy to przeszło 600.000 dzieci odbyło darmo piękne wycieczki po kraju.

W okresie tych dwóch tygodni każda osoba dorosła będzie mogła zabrać z sobą do pociągu czworo dzieci do lat 14 bezpłatnie, przy czem podróż dozwolona będzie bez żadnych ograniczeń na wszystkich liniach, we wszystkich pociągach i klasach. Opiekun, towarzyszący dzieciom obowiązany będzie wykupić dla siebie bilet normalny, dla dzieci zaś bilety kontrolne po 20 gr. Bilety kontrolne będą to piękne i barwne ilustrowane broszurki, wydane przez Ligę Popierania Turystyki, zawierające pouczającą treść o podróżach po Polsce. Opiekun dzieci obowiązany będzie potwierdzić swym podpisem na bilecie kontrolnym, że opiekował się będzie dziećmi podczas podróży i nie pozostawi ich w drodze własnemu losowi. Dla uniknięcia ew. wypadków tego rodzaju władze kolejowe wydały polecenie, aby z okoliczności usuwać dzieci bez opieki, prosząc przygodnych podróżnych o zabranie ich do pociągu.

Ograniczenia dewizowe a porty polskie.

Wprowadzenie ograniczeń dewizowych postawiło porty polskie wobec szeregu niejednokrotnie trudnych do rozwiązania zagadnień technicznych, przedstawiających doniosłe znaczenie dla handlu morskiego. W pierwszym rzędzie zarówno przed Gdynią jak i przed Gdańskiem wyrosło zagadnienie przydziału dewiz na opłatę świadczeń bezpośrednio związanych z obrotem morskim, a więc frachtów morskich, opłat okrętowych i t. d. Trudności te zostały stosunkowo szybko rozwiązane w Gdyni przez upoważnienie gdyńskiego oddziału Banku Polskiego do przydziału dewiz na potrzeby ruchu portowego. W Gdańsku udzielone zostało upoważnienie dla Polskiej Kasy Rządowej, do przyjmowania wpłat na zablokowane konta poszczególnych firm, które

Spadek kosztów utrzymania.

Koszty utrzymania w Warszawie w miesiącu czerwcem r. b. nieco się obniżyły, co tłumaczy się spadkiem kosztów żywności. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik budżetu rodziny robotniczej w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1928 — 100, wynosił w czerwcu r. b. 60.7 wobec 61.3 w maju r. b. i 63.8 w czerwcu 1935 r. W stosunku do maja r. b. ogólny wskaźnik wykazuje spadek o 1 proc. Wskaźnik kosztów żywności wynosił w czerwcu 1935 r. 49.6, w maju r. b. 49.3, a w czerwcu r. b. 48.4 (spadek w stosunku do maja o 1.8 proc.).

Wskaźniki innych artykułów kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z czerwca 1935 r., druga z maja, trzecia z czerwca r. b.): alkohol, tytoń, 94.1 — 94.1 — 94.1, opał, światło 83.7 — 73.1 — 73.1, komorne 159.5 — 135.6 — 135.6, odzież, obuwie 57.2 — 56.9 — 56.9, inne 89.7 — 90.3 — 90.2.

Informacje z dziedziny prawa przemysłowego.

Związek Izb zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o systematyczne przesyłanie samorządowi gospodarczemu odpisów wszelkich okólników i instrukcyj, odnoszących się do polskiego ustawodawstwa przemysłowego, a zawierających normy interpretacyjne oraz wyjaśnienia ministerstwa.

Znajomość orzeczeń ministerstwa ma duże znaczenie dla samorządu gospodarczego w zakresie jego działalności, związanej z realizowaniem postanowień prawa przemysłowego. Przez przesyłanie odpisów wspomnianych pism, z jednej strony ministerstwo uniknie niejednokrotnie zapytań izb w sprawach już wyjaśnionych drogą instrukcyj czy okólnika, a z drugiej strony przyczyni się to w pewnej mierze do dalszego usprawnienia działalności izb przemysłowo-handlowych w zakresie obsługi reprezentowanych przez nie przedsiębiorstw.

re mogły być następnie podejmowane przez firmę gdańską, trudniąca się przewozem i przeładunkiem, po przedstawieniu przez nią dowodów stwierdzających dokonanie operacji portowych.

Najpoważniejsze trudności wyrosły przed portem gdańskim, wobec tego, że obszar Gdańska wyłączony został z obszaru objętego polską reglamentacją dewizową. Ciężar starania się o przydział dewiz za towary sprzedawane przez Gdańsk spadł na odbiorcę w kraju. Ponieważ odbiorcą tym był częstokroć drobny kupiec prowincjonalny, sprawdzający od hurtownika gdańskiego niewielkie ilości towarów, jak np. artykuły kolonialne, śledzie, drobnicę i t. p., przeto ograniczenia dewizowe musiały odbić się na imporcie tych kategorii towarów. Po stronie wywozu hamująco działały zarządzenia nakazujące zgłaszanie dewiz uzyskiwanych z wywozu. Szczególnie zagrożony był wywóz zboża przez Gdańsk. Eksporterzy gdańscy wywożący zboże skupują je w Polsce niejednokrotnie w drobnych ilościach, przy czem cena uzyskiwana przy tego rodzaju tranzakcjach eksportowych pozostaje nieraz do ostatniej chwili niewiadomą. Każdy z drobnych dostawców krajowych musiał przeto starać się o deklarację wywozową, co było dlań technicznie szczególnie trudne.

Powyższe pocięły przedstawić sytuacji, jaka wytworzyła się wskutek wprowadzenia ograniczeń dewizowych w portach polskich, wskazuje na zasadniczą różnicę, między Gdynią a Gdańskiem. Trudności, jakie w wyniku reglamentacji dewizowo-handlowej wyrosły przed morskim handlem eksportowym i importowym w Gdyni, były w zasadzie te same, co w każdej innej miejscowości kraju. Od dnia 26 kwietnia r. b. koniecznym jest przeto uzyskanie przy tranzakcji eksportowej zezwolenia na wywóz dewiz, a od dnia 13 maja r. b.

Krem PERŁA Nr. 1

USUWA SKUTECZNIE piegi, plamy, wągry i t. d.

DROGERJA CENTRALNA
H. Kraszucki
tel. 17 NOWE Rynek 31



również zezwolenia na przywóz towarów. Obowiązek zgłaszania dewiz przy wywozie wprowadzony w dniu 25 maja r. b. objął oczywiście również wywóz przez port gdyński.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to dwa porozumienia z maja i z czerwca r. b. usunęły częściowo istniejące trudności, gdyż z jednej strony Gdańsk zobowiązał się do wprowadzenia przepisów uniemożliwiających ucieczkę złotego i dewiz, z drugiej strony pieniądze pomiędzy Polską a Gdańskiem zostały ułatwione. Praktyka najbliższego okresu okaże, czy i w jakim stopniu porozumienia powyższe będą wystarczające dla tranzytowego ruchu portowego przez port gdyński. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obie strony zarówno Polska jak i Gdańsk dołożą we własnym dobrze rozumianym interesie wszelkich starań, w kierunku usunięcia trudności, jakie mogą na odcinku tym jeszcze zaistnieć.

Historja walki ze wściekizną.

Epidemia wściekizny, która od paru tygodni stała się plagą Warszawy i różnych okolic kraju, nie jest już dzisiaj tym koszmarem, jakim była jeszcze przed pięćdziesięciu laty. Zbawca pokąsanych od śmierci w straszliwych męczarniach był wielki uczonej francuski, Ludwik Pasteur.

Pasteur, którego o dzieciństwie prześladowały krzyki bólu chłopca, ugryzionego przez wściekłego wilka w rodzinnej jego wiosce Arbois, uważał wyzwolenie ludzkości od straszliwej plagi wściekizny za najszczytniejsze zadanie uczonych. Po długich i niebezpiecznych badaniach śliny wściekłych psów doszedł Pasteur do wniosku, że wściekizna sadowić się w mózgu i kręgosłupie pokąsanego, i że iad tej choroby, jak wskazywały objawy jej, działa na układ nerwowy. Trzy lata trwała wyczerpująca praca Pasteura i jego dzielnych asystentów, Roux i Chamberlain'a, od chwili wytyczenia przez Pasteura drogi do wykrycia straszliwego jadu wściekizny, czyli wodostretu, zanim udało się im osiągnąć zwycięstwo nad tą plagą ludzkości. Środkiem, który zapobiegał przedostawaniu się jadu wściekizny do mózgu, stała się szczepionka, otrzymana z preparatu z mózgu wściekłego psa lub z mózgu zwierzęcia, dotkniętego wściekizną. Pasteur wsadził do klatki z wściekłymi psami zdrowe psy i natychmiast po pokąsaniu zaszczepił im czternaście dawek szczepionki, wziętej ze stosu pacierzowego wściekłego królika. U żadnego z tych psów nie wystąpiły objawy wściekizny.

Wiść o cudownej szczepionce Pasteura obiegła szybko nie tylko Francję, ale i cały świat. Ze wszystkich stron błagano Pasteura o szczepionkę. Pasteur nie miał jednak odwagi dokonać eksperymentu ze swą szczepionką na ludziach i, być może, nieprędko zdecydowałby się na ten ryzykowny krok, gdyby nie przypadek.

6 czerwca 1885 r. do laboratorium Pasteura w Paryżu przybyła z Alzacji kobieta z dziewięcioletnim synkiem, którego przed dwoma dniami pokąsał wściekły pies aż w czternaście miejscach. Kobieta ta błagała Pasteura, by ratował jej syna. Tego to dnia po raz pierwszy zastrzyknięto człowiekowi szczepionkę przeciwko wściekiznie. Po dwóch tygodniach chłopiec był całkowicie wyleczony.

Ze wszystkich stron świata zaczęły teraz napływać do laboratorium Pasteura pacjenci. Pewnego dnia przybyło ze Smoleńska dziewiętnastoletni chłopiec, pokąsany przez wściekłego wilka. Dwadzieścia dni upłynęło od ukąszenia. Pasteur szczepił chłopca wściekizną dwa razy dziennie i po kilkunastu dniach szesnastoletni zwrócił się całkowicie do zdrowia. Triumf Pasteura był zupełny.

